**Niebo, niebo, niebo…**

(Jubileusz 25-lecie życia zakonnego s. Marty;

Zielona Góra 11.07.2021: XV Ndz. zw.)

Czytania: Am. 7, 12-14; Ps 85(84);

Ef 1, 3-14; Mk 6, 7-13

Przeczytane przed chwilą teksty biblijne – zwłaszcza z Ewangelii wg św. Marka i z Listu św. Pawła do Efezjan – wkomponowują się w uroczystość jubileuszową 25-lecia życia zakonnego s. Marty. Przed laty Pan nasz przywołał młodą dziewczynę – Bożenę, do klasztornej furty w Strachocinie. Zaprawiona duchowo w Ruchu Światło-Życie otrzymała w zakonie franciszkanek MI nowe imię – Marta; nowe kompetencje i władze – *władze nad duchami nieczystymi*. Władzy tej nie kupiła sobie za pełen trzos ani nie otrzymała przy biesiadnym stole, strojna w wykwintne odzienie Władzę tę otrzymała w dniu pierwszych ślubów zakonnych, kiedy to została naznaczona pieczęcią Ducha Świętego. Stało się 25 lat temu, 15 czerwca 1996 roku. Doprawdy, w tamtym dniu obdarzona została wszelkim błogosławieństwem duchowym w Chrystusie. W Nim bowiem Bóg wybrał ją przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana; aby starała się o nawrócenie grzeszników i o uświęcenie już nawróconych. To staranie jest charyzmatem zakonnym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej, zapisanym w Dyplomiku MI.

Jak wierzymy szczodrze ją Pan obdarzył łaską w tamtym dniu i nadal obdarza, by mogła wieść życie święte i nieskalane. Z ziemi białostockiej trafiła na tereny Podkarpacia. W Strachocinie rozpoczęła się jej droga duchowa, a po formacji zakonnej – apostolska przygoda bez trzosa i pieniędzy niosąc wszystkim zbawcze przesłanie, Nie, nie była apostołką potężną w słowie i czynie. Przeciwnie, jej posługa była często skromna i nikczemna – w prasowalni, pralni, szwalni oraz w kancelariach parafialnych. Pracowała w kuchni. Działała też apostolsko wśród dzieci w Kostarowcach k. Strachociny, udzielała się w niepublicznym zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym w Kosinie. Nie ominął jej też krzyż przełożeństwa. Była matką przełożoną wspólnot zakonnych w Niepokalanowie i tutaj w Zielonej Górze. Można powiedzieć, znała każdą pracę, żadnej pracy się nie bała. Szczególnie udzielała się – i udziela – w apostolstwie MI.

Droga życiowa s. Marty wiodła od podlaskiego Zabłudowa poprzez Strachocinę, Niepokalanów, Kosinę, Rzeszów, Zieloną Górę. Tutaj też – w Zielonej Górze świętujemy dziś jubileusz s. Marty: 25 lat w służbie Pana i Niepokalanej.

Przy tej okazji warto wspomnieć także o samym zgromadzeniu – zgromadzeniu stosunkowo młodym, bo założonym 8 grudnia 1949 roku w Nagasaki, w Japonii, przez o. Mieczysława Mirochnę, następcę św. Maksymiliana w Mugenzai-no-Sono – japońskim Niepokalanowie. Duchowym ojcem zgromadzenia jest św. Maksymilian;ideą przewodnią – wedle pragnień i zamierzeń o. Kolbego – troska o nawrócenie i uświęcenie dusz przez Niepokalaną;charyzmatem– całkowite i bezwarunkowe oddanie się Niepokalanej jako rzecz, własność i narzędzie; hasłem działania – przez Maryję!

Każdego dnia siostry ponawiają wspólnie akt oddania się Niepokalanej, by móc żyć i pracować jako Jej własność oraz naśladować Maryję, zwłaszcza w miłowaniu i oddaniu się Jezusowi; nieść światu Bożą łaskawość, wierność, sprawiedliwość i zbawienie.

Osobista więź z Niepokalaną, jednoczenie się z Nią dzień po dniu, coraz głębiej i coraz doskonalej stanowią istotę rozwoju powołania każdej siostry i całej wspólnoty. W ten właśnie sposób starają się wcielać w życie ideał świętości i nieskalania przed obliczem Pana.

Uroczystość jubileuszowa jest świętem nie tylko naszej Jubilatki. To święto każdej ze sióstr. Każda przecież siostra została wybrana przez Chrystusa przed założeniem świata. Wszystkie zostały przeznaczone Bogu przez Jezusa Chrystusa jako przybrane córki, ku chwale swego majestatu. Chwała Boża jest pierwszym i najwyższym obowiązkiem zakonnym. Siostry istnieją ku chwale Bożego majestatu. Innego celu nie mają!

Siostra Marta, nasza Jubilatka, za hasło swego Jubileuszu obrała słowa św. Maksymiliana: „Życie krótkie, cierpienia krótkie, a potem niebo, niebo, niebo. Odwagi więc”. Na obrazku jubileuszowym widnieje scena zaślubin Chrystusowi i atrybuty życia zakonnego: Pismo Święte, różaniec, obrączka, ciernie i lilie.

Pismo Święte to Słowo Boga – Słowo Wcielone. Przez Nie wszystko się stało. W Nim jest życie i światło prawdziwe, które oświeca każdego człowieka, osobę konsekrowaną oświeca zaś w sposób szczególny, wszak wybrał ją przed wiekami Bóg Ojciec. Wszystkim, którzy Je przyjmują daje moc, aby stali się dziećmi Bożymi – córkami Najwyższego. S. Marta i wszystkie jej współsiostry narodziły się nie z krwi, nie z żądzy ciała, ani z woli męża, lecz narodziły się z Boga, w którego imię uwierzyły.

Kiedyś Piotr zapytał Jezusa, w imieniu wszystkich Apostołów: *Nauczycielu, co nam z tego przyjedzie, że porzuciliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą?*

Jubileusz 25-lecia życia zakonnego jest dobrą okazją do odpowiedzi na tamto pytanie. Odpowiedź znajduje się na jubileuszowym obrazku s. Marty. Życie jest w istocie krótkie, a i cierpienie nie dłuższe od życia. A potem niebo, niebo, niebo. Wieczne szczęście. Zatem, odwagi!

Nie jesteście z tego świata, dlatego świat ma was w nienawiści. Dlatego świat stroi sobie z was żarty, wyśmiewa. Doznajecie na świecie ucisku. Wszystko się spełnia. Uprzedził was o tym, Siostry, sam Jezus Chrystus. Ale Bóg nie zostawi was bez pomocy: Oto Pan rozkaże i obrócone zostaną w ruinę i pójdą w rozsypkę wielcy i mali tego świata. Przepadną. Sprawiedliwość świata jest jak trucizna, a owoc jego prawości jak piołun. Przeciwko nim Bóg wzbudza pośród świat swoje dzieci – synów i córki – napełniając ich wszelkim błogosławieństwem i mocą dla odkupienia tego świata, wszystkiego stworzenia.

Powiedział ktoś, że gdyby w świeckim świecie zabrakło modlitwy – ten świecki świat zawaliłby się, runął w jednej chwili. Dlatego módlcie się! Nie ustawajcie!

Są takie miejsca na świecie, dzięki którym ten świat wciąż istnieje. Są nimi: Fatima, Góra Athos, Wielka Kartuzja we francuskich Alpach Zachodnich, znana z obrazu „Wielka cisza” – miejsca, w których *wybrani przed założeniem świata* całkowicie oddali swe życie Bogu. Wierzę, że także wasze miejsca – klasztory – są takimi, na których wspiera się świat. Nie brakuje wam łaski Bożej, szczodrze ją na was wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, aby wszystko zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie – przez Maryję. Przez Niepokalaną!

Spełniło się marzenie św. Maksymiliana, który w lipcu 1936 roku pisał do s. Szczęsnej Sulatyckiej ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP – założenia Niepokalanowa Żeńskiego. Stało się! Na tablicach przed domami waszego zgromadzenia widnieje wszędzie ten sam napis: Niepokalanów Żeński. Są to miejsca obrane przez Niepokalaną i przeznaczone wyłącznie na szerzenie Jej czci – poprzez modlitwę, apostolstwo rycerskie, dzieła miłosierdzia, posługiwanie najuboższym, cierpiącym. Bez żadnych ograniczeń. „Wszystkie cierpienia, życie, śmierć i wieczność – mówił o. Kolbe – ofiarować na jak największą chwałę Bożą, przez zbawienie i jak największe uświęcenie za pośrednictwem Niepokalanej”. Taki jest cel i charyzmat Zgromadzenia Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej.

Dwadzieścia pięć lat życia w zakonie to szmat czasu. Jubileusz stanowi pewien etap. Przystanek na zastanowienie, refleksję. Za Siostrą i całym Zgromadzeniem piękna historia, począwszy od pierwszej samodzielnej placówki apostolskiej – Ogrodu Chwały Bożej (Misakae no Sono). Potem były: Dom łaski, Dom przyjaźni, Dom nadziei, Ogród różańcowy, Przedszkole różańcowe, Żłobek Matki Bożej i wiele, wiele innych dzieł. Do tej działalności zgromadzenie dorastało przez kilkanaście lat – od roku 1949, kiedy zostało założone.

Piękne karty historii. Piękny jubileusz!

Dzisiaj zgromadzenie może się pochwalić 11 klasztorami w Japonii, w których to domach modli się i pracuje 100 sióstr oraz 1 dom zakonny w Korei Południowej i placówka w Wietnamie, gdzie do życia w zakonie przygotowują się kandydatki; ponadto w Polsce znajduje się 5 klasztorów z 40-ma siostrami.

Skąd czerpiecie siły w tych trudnych, niesprzyjających życiu duchowemu czasach i dziełom charytatywnym?

W Komunii Świętej. W niej to Chrystus autentycznie trwa w waszych sercach, a wy trwacie w Jego łasce. I pomyśleć, po spożyciu niepozornego opłatka i kilku kropel wina – przekazywana jest łaska boskiego trwania – bycia w Bogu i z Bogiem. To prawda – największa mistyka dostępna jest w maleńkim opłatku Ciała i kilku kroplach Krwi Chrystusowej.

Oto wielka tajemnica wiary i miłości. I wasze orędzie. Orędzie miłości. Miłość bez granic ku sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim przez Niepokalaną połączyć, jest waszym, Siostry – i Twoim, s. Marto –jedynym bodźcem. Jedynym argumentem, uzasadnieniem obecności w klasztorze.

Orędzie miłości, jakie głosicie, Siostry, swoim apostolstwem oraz swoim mistycznym doświadczeniem Boga w Eucharystii jest najcenniejszym ziarnem gorczycznym i najżyźniejszą glebą, wprost z Ewangelii św. Mateusza. Waszym pragnieniem jest w istocie uszczęśliwianie ludzi odrzuconych, zmarginalizowanych, słabych, chorych. Wszystkie wasze zakłady powstawały z miłości, jako odpowiedź na konkretne ludzkie potrzeby: wychowawcze, edukacyjne, medyczne, rehabilitacyjne.

Pragnieniem założyciela – o. Mieczysława Marii Mirochny, jak i sióstr franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej w Japonii – było założenie Niepokalanowa Żeńskiego na ziemi polskiej – w Ojczyźnie św. Maksymiliana.

Gdy bardzo się czegoś pragnie, to marzenia się spełniają. Spełniło się więc i to marzenie.  Powstały polskie Niepokalanowy Żeńskie – w Strachocinie, Teresinie (Niepokalanowie), Zielonej Górze, Kosinie k/Łańcuta i w Przemyślu.

Życie młodej wspólnoty zakonnej rozwija się pod znakiem całkowitego zawierzenia planom Bożej Opatrzności i całkowitego poświęcenia się Niepokalanej. Ideałem poświęcenia się dla Boga, Kościoła i ludzi jest Matka Boża Niepokalana. Przez Niepokalaną wiedzie najkrótsza droga do nieba, nieba, nieba… Wymaga to nieustannej, codziennej modlitwy, trwania w Chrystusie Eucharystycznym i Miłości.

Bóg jest miłością.

Popatrzcie*,* jaką miłością obdarzył was Ojciec: zostałyście nazwane dziećmi – córkami Bożymi (por. 1 J 3, 1). Ziemskim wzorem takiej miłości jest św. Maksymilian. To on zachęcał was i zachęca:„Dzieci, módlcie się! Modlitwa jest wszechmocna. Owoc naszej pracy, jak nawrócenia i uświęcenie dusz, zależy od modlitwy”.

Modlitwą wobec tego zakończę tę jubileuszową homilię najstarszą zachowaną modlitwą maryjną z III wieku – w intencji Jubilatki, Sióstr Franciszkanek MI w Polsce, Japonii, Korei, Wietnamie i wszystkich nas tutaj zgromadzonych:

Maryjo!

Przynieś każdemu to, czego mu potrzeba

*Nam, którzy śmiałość mamy Ciebie prosić,*

*wyjednaj naszych grzechów odpuszczenie.*

*Chorym przynieś, Matko, uzdrowienie,*

*Tym, którzy się dobrze mają –*

*wdzięczność i miłość Bożą.*

*Skłóconym daj pojednanie,*

*a tym, co żyją w zgodzie –*

*wytrwałość w niej i stałość.*

*Udręczonym i zniechęconym użycz pokrzepienia.*

*Tym, którzy upadają, daj podniesienie*

*z upadku; tym, którzy prosto stoją,*

*daj trzymać się dobrze, a tym, co są szczęśliwi,*

*daj niech im się dobrze wiedzie.*

*a nieszczęśliwi niech doznają pociechy i pomocy.*

*Kieruj szczęśliwie całym naszym życiem
i uczyń nas godnymi jasności Twoich świętych.
Wtedy zaśpiewamy dla Ciebie pieśni dziękczynienia
na chwałę Twego Syna, który jest Bogiem
razem z Ojcem odwiecznym i Duchem Świętym
teraz i na zawsze przez wszystkie wieki wieków.*

Amen.

Droga Siostro Marto, Jubilatko!

Pozwolę sobie na koniec homilii zwrócić bezpośrednio do Ciebie ze słowem życzliwości na dalsze lata Twojej służby Jezusowi i Jego Niepokalanej Matce. Życie zakonne nie jest ani sielskie, ani anielskie. Jest ziemskie. Każdy klasztor to budowla ludzka, ale zamieszkują ją osoby nie z tego świata, choć przecież stają codziennie przed ziemskimi problemami. Przyjmij, jako życzenia, słowa św. Maksymiliana:

„Dzieci Najdroższe, w ciężkościach, ciemnościach, słabościach, zniechęceniach pamiętajmy, że niebo... niebo się zbliża. Co dzień o cały dzień bliżej. Więc odwagi. Ona tam czeka, by nas do Serca przytulić. – A nie wierzcie diabłu, gdyby chciał w Was wmówić, że to niebo jest, ale nie dla Was, bo choćbyście popełnili wszystkie możliwe grzechy razem, jeden akt miłości doskonałej zmywa to wszystko, tak że nawet śladu po tym nie pozostaje.

Najdroższe Dzieci, jakbym pragnął powiedzieć Wam, powtarzać Wam, jak dobra jest Niepokalana, by na zawsze odsunąć z serduszek Waszych smutek, upadek ducha lub zniechęcenie. – Jedno „Maryja” wypowiedziane, choćby z duszy pogrążonej w ciemnościach, oschłościach, a nawet nieszczęściu grzechowym, jakież echo wywołuje w Jej Sercu tak bardzo nas kochającym. I im dusza jest nieszczęśliwsza, pogrążona w winach, tym bardziej troskliwą opieką otacza ją ta Ucieczka biednych nas grzeszników. I nie trapcie się nigdy, że nie czujecie tej miłości. Jeżeli chcecie kochać, to już pewny znak, że kochacie, a chodzi tylko o miłość woli. Zewnętrzne uczucie jest też owocem łaski, ale nie zawsze idzie zaraz za wolą. Czasem przyjdzie Wam, Drodzy moi, myśl, żałosna jakby tęsknota, prośba, skarga... «czy też Niepokalana mnie jeszcze kocha». – Dzieci Najukochańsze! Mówię Wam wszystkim i każdemu z osobna w Jej imieniu. Zważcie – w Jej imieniu. Ona każdego z Was kocha, bardzo kocha i miłuje w każdej chwili bez żadnego wyjątku. – To Wam, Najdroższe Dzieci, powtarzam w Jej imieniu” (*Pisma* I, s. 656 [nr 453]).

Szczęść Boże, siostro Marto!